

ognisko

HARCERSKIE

ORGAN
STARSZYNY
HARCERSKIEJ

ROK 21 Nr.2
KWIECIEŃ
CZERWIEC
1985

Cena 50p

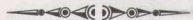
Marszałek Józef Piłsudski, patron ideowy Związku Harcerstwa Polskiego po defiladzie w dniu Święta Kawalerii, obchodzonego specjalnie uroczystością na pamiątkę 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem, 6 października 1933 roku w Krakowie. Za Marszałkiem stoją: gen.dyw. Daniel Konarzewski i adiutant, płk. Witold Wartha. /zdjęcie ze zbiorów Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie/



5.XII.1867 - 12.V.1935

JÓZEF PIŁSUDSKI

niezłomny bojownik sprawy niepodległości Polski.
Działacz rewolucyjny w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej.
Wódz Legionów Polskich walczących o wolność narodu.
Wzycięski wódz w wojnie przeciw Rosji bolszewickiej.
Mąż stanu budujący podwaliny wolnego Państwa Polskiego.



W r. 1919 na przeglądzie drużyn harcerskich powiedział J. Piłsudski do dowódców drużyn:

"Moji chłopcy! Za pracę waszą i trud wasz szczerze podziękowanie. Harcerzy widzi dziś Polska wszędzie, gdzie jest robota i na froncie i wewnątrz kraju. Widzi szczególnie tam, gdzie robota ciężka, gdzie trzeba na ochotnika iść, gdzie łatwo głowę położyć..."

W tym też roku Naczelny Wódz Józef Piłsudski zezwolił na noszenie przez harcerzy krzyża harcerskiego na mundurze wojskowym.

20 grudnia 1920 na prośbę Naczelnictwa ZHP /gen. Józef Haller przewodniczący, zastępcy ks. Jan Mauersberger i Tadeusz Strumiłło, Naczelniczka Głównej Kwatery Żeńskiej Maria Wocalewska i Stanisław Sedlaczek Naczelnik Głównej Kwatery Męskiej/ - Józef Piłsudski przyjmuje protektorat nad ZHP.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i 10 latach służby harcerek w Polsce, Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, Józef Piłsudski, wydał rozkaz do Harcerstwa 30 czerwca 1921.

15 Walny Zjazd ZHP w Gdyni, w 1935r. uchwalił nowy statut ZHP i obrat patronem ideowym ZHP Józefa Piłsudskiego.

Canjy Nci a doke!

J.Pił.

Witno 20 IX 191.

Jedna z najcenniejszych pamiątek Czarnej Trzynastki - autograf Marszałka w pamiątniku dryżyny, która w c. 1922 polubiła przy Naczelniku Państwa straż honorowa w Wilnie.

GENERAL KAZIMIERZ SOSNKOWSKI O JÓZEFIE PIŁSUDSKIM

Mówiąc o Piłsudskim, nie potrafiłbym w najkrótszym nawet przemówieniu nie poświęcić słów kilku serdecznym stosunkom, jakie łączyły Komendanta z młodzieżą polską. Gdy go poznałem, był już człowiekiem dojrzałym, ale otaczał się najchętniej zupełnie młodymi ludźmi i - rzecz uderzająca - nie obawiał się poruczać im zadań wysoce samodzielnych i odpowiedzialnych. Mówił wtedy zazwyczaj, że puszcza ich na głęboką wodę, a jeśli zdolają dopłynąć do brzegu, staną się jego dziełami, doświadczonymi współpracownikami. Piłsudski wierzył w idealizm młodzieży i w czystą bezinteresowność jej stosunku do Polski, a cechy te uważał zawsze za decydujące, zwłaszcza w chwilach ważnych i przełomowych.

Kazimierz Sosnkowski

Życiorys Józefa Piłsudskiego można znaleźć w książce Henryka Glassa "W pracy i walce", Wacława Jędrzejewicza "Józef Piłsudski - życiorys" oraz artykuł Barbary Mękarskiej-Kozłowskiej O Józefie Piłsudskim w miesięczniku "Orzeł Biały" Nr. 1393/XLV Londyn marzec 1985r.

HARCERZE!

Już w latach niewoli przygotowywaliście się do służby Ojczyźnie. Uwierzywszy w tę prawdę, że tylko silny i zdrowy, przygotowany odpowiednio naród zdolny jest podjąć zwycięsko zbrojną walkę o niepodległość, poczęliście z całym entuzjazmem młodoci zaprawiać swe ciała do trudów życia obozowego, ćwiczyć się w rzemiośle wojennym a dusze swe słodko nastrojąc na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu.

To też gdy huragan Wojny Światowej deptał pośladki niwy polskie i przyjął miazgę do dzisiejszego porachunku za lata krzywd i niewoli, wyście w pierwszych szeregach szeregu tych, którzy odważyli się sięgnąć po szlachetne miano żołnierzy niepodległości, broniąc matkę i ojca, broniąc dom rodzicielski, broniąc dom rodzinny, broniąc dom rodzicielski, szliście w szeregi polskich oddziałów na trud wojenny przerażający wielokrotnie wasze siły, na rany i śmierć, na górną radość zmierzania się z wrogiem w otwartym polu.

Nie sprzeniewierzyliście się i potem nakazom harcerskiego prawa, gdy smartwychstała Ojczyzna pod broń swych Obywateli dla obrony granic wschodnich. W walkach o Kresy Wschodnie Małopolski, czy Ziemi Litewskiej, w walkach sześciomiesięcznych z przemożnym obwilotym wrogiem braliście czynny i chwalebny udział. Rozrzucając po odziesiątce regularnej armii lub grupowani w odrębne jednostki w służbie wywiadowczej, kurierskiej i frontowej, doświadczyliście raz jeszcze ograniczając się do swojej dojrzałości obywatelskiej i gotowości do ofiar, zawsze swobodnie towarzysząc broni przykładem wysokiego pojmowania swych ochotniczo na się wziętych obowiązków.

Oddając cześć poległym za Ojczyznę kolegom waszym, wyrażam Nam Harcerze, podziękuję i uznaniem za dotychczasową służbę

NACZELNY WÓDZ

Józef Piłsudski
PIERWSZY MARSZAŁK POLSKI.

Podobizna rozkazu Naczelnego Wodza do harcerzy.

Warszawa, Belweder

Harcerze!

30 czerwca 1921

Już w latach niewoli przygotowaliście się do służby Ojczyźnie. Uwierzywszy w tę prawdę, że tylko silny i zdrowy, przygotowany odpowiednio naród zdolny jest podjąć zwycięsko zbrojną walkę o niepodległość, poczęliście z całym entuzjazmem młodoci zaprawiać swe ciała do trudów życia obozowego, ćwiczyć się w rzemiośle wojennym, a dusze swe słodko nastrojąc na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu.

Toteż, gdy huragan wojny światowej deptał pośladki niwy polskie i przyjął miazgę do dzisiejszego porachunku za lata krzywd i niewoli, wyście w pierwszych szeregach szeregu tych, którzy odważyli się sięgnąć po szlachetne miano żołnierzy niepodległości, broniąc matkę i ojca, broniąc dom rodzicielski, broniąc dom rodzinny, broniąc dom rodzicielski, szliście w szeregi polskich oddziałów na trud wojenny, przerażający wielokrotnie wasze siły, na rany i śmierć, na górną radość zmierzania się z wrogiem w otwartym polu.

Nie sprzeniewierzyliście się i potem nakazom harcerskiego prawa, gdy smartwychstała Ojczyzna pod broń swych obywateli dla obrony granic wschodnich. W walkach o kresy wschodnie Małopolski, czy ziemi litewskiej, w walkach sześciomiesięcznych z przemożnym wrogiem braliście czynny i chwalebny udział. Rozrzucając po oddziałach regularnej armii lub grupowani w odrębne jednostki w służbie wywiadowczej, kurierskiej i frontowej, doświadczyliście jeszcze raz egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej i gotowości do ofiar, zawsze swobodnie towarzysząc broni przykładem wysokiego pojmowania swych ochotniczo na się wziętych obowiązków.

Oddając cześć poległym za Ojczyznę kolegom waszym, wyrażam Nam, harcerze, podziękuję i uznaniem za dotychczasową służbę.

Józef Piłsudski

Naczelnny Wódz
Pierwszy Marszałek Polski.

Nie każdy w Polsce ma swobodny dostęp do wydawanego w Wilnie w jez. polskim "Czerwonego Sztandaru". Pismo to przynosi niekiedy informacje, których nie ma w prasie krajowej. Na przykład: o prześladowaniu księży litewskich, o procesach na których każe się działwie szkolnej zeznawać przeciwko rodzicom i nauczycielom, którzy jeszcze nie zerwali z zabobnem religijności. W numerze z datą: drugi czerwca 1984 znajdujemy artykuł pod tytułem: "Ocalić przed zapomnieniem. Rossa wymaga opieki". Autor tego artykułu pisze, że zwiedzający niedawno cmentarz na Rossie, zastał go w stanie zaniedbanym. Groby zastrużonych działaczy kultury i twórców znikają w labiryncie powikłanych, zaniedbanych drózek i ścieżek. Niektóre nagrobki padły ofiarą wandalizmu. Na przykład kamień nagrobny prof. Hipolita Jundziłła. Na pomniku poety Władysława Syrokomli widnieją tylko pierwsze litery nazwiska. Czyjaś dobra reka - pisze autor artykułu - próbowała napis odświeżyć, ale nie doprowadziła pracy do końca. Nie sposób również odczytać napisu na grobie ojca Juliusza Słowackiego, Euzebiusza. "Czerwony Sztandar" apeluje do młodzieży szkół wileńskich, zwłaszcza do kółek krajoznawczych, by otoczyła opieką groby na starych cmentarzach grodu Gedymina: na Rossie i cmentarzu Bernardyńskim. Dzięki staraniom prof. Wienantasa Maczłakura młodzież na Rossie wrywała chwasty przy pomniku Jerzego Ordy. Na cmentarzu Bernardyńskim - przypomina "Czerwony Sztandar" - spoczywają doczesne szczątki matki Feliksa Dzierżyńskiego.

Rossa z pewnością wymaga opieki. Podobnie jak opiekę wymaga we Lwowie Cmentarz tyczakowski, gdzie ofiara wandalizmu padła ostatnia kwatera Obrońców Lwowa, zniszczono pomniki chałwy i tablice nagrobne "Orłat Lwowskich", także i pomnik ku czci poległych w walkach o wolną Polskę lotników amerykańskich z Eskadry Kościuszowskiej.

Stosunek do miejsc wiecznego spoczynku jest miarą kultury i cywilizacji narodów i społeczeństw. W szesnastym wieku, kiedy Cesarza Karola Piątego namawiano, by kazał usunąć z grobowca prochy Lutra, odpowiedział: "Nie zwykłem prowadzić wojny ze zmarłymi!" W dwudziestym zaś wieku wielu fanatyków zapomniało o słowach świętego monarchy.

Przed Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Radziecko-Polskiej staje więc niełatwe, ale z pewnością pożyteczne zadanie otoczenia opieką cmentarzy polskich w Wilnie, we Lwowie, w Krzemieńcu, w wielu innych miastach i miasteczkach, gdzie ziemia rodzinna zgromadziła polskie prochy. Odnosi się ten postulat także i do miejsc kaźni - do mogił w katyńskim lesie.

Nazwa "Rossa" - może już być nieznaną młodszemu pokoleniu Polaków. Znana jest natomiast tym, którzy pamiętają Rzeczpospolitą przedwrześniową.



Jożef Piłsudski z harcerzami /zdjęcie ze zbiorów Instytutu Piłsudskiego w Londynie/. Redakcja Ogólna Harcerskiego prosi o pomoc w ustaleniu nazwisk osób na fotografii.



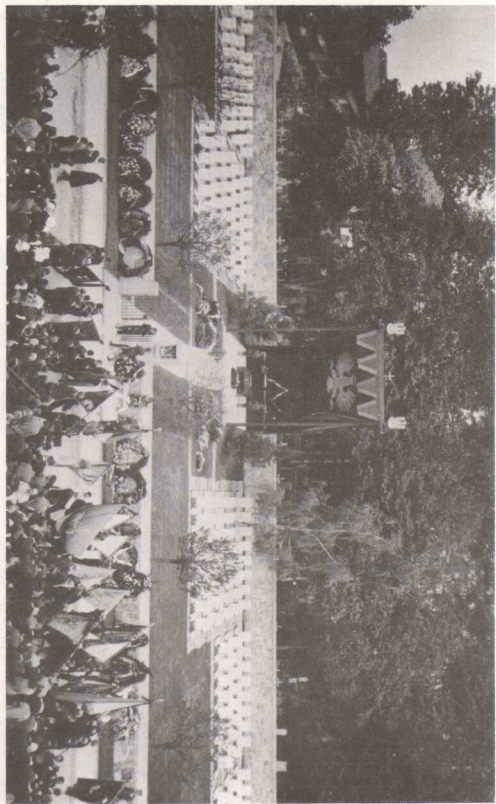
Jeśli wydawana w języku polskim w Wilnie gazeta partyjna pisze dziś o matce Feliksa Dzierżyńskiego, trudno nie pomyśleć o matce Józefa Piłsudskiego, Marii z Billewiczów. Piłsudski z całą pewnością bliższy jest polskim sercom od Dzierżyńskiego. Matkę Budowniczego Państwa Polskiego pochowano początkowo w Sugintach, powiatu Wiłkomirskiego w Republice Litewskiej. Trzeba ją więc było na pożmierzne spotkanie z synem sprowadzić do Wilna. W pertraktacjach z rządem litewskim w tej sprawie udział wzięł m. i. Tadeusz Katelbach. Dwunastego maja 1936 roku odbyło się uroczyste złożenie srebrnej urny z sercem Józefa Piłsudskiego u stóp trumny matki, w krypcie na cmentarzu Rossa, w umiłowanym mieście Komendanta. Takie życzenie w testamentie wyraził twórca Legionów, często mawiający, że miłość ojczyzny zawdzięcza swą matce. Gdy był dzieckiem, prowadziła go na kurhany leśne powstańców styczniowych. Jak mówi poeta: "leśny cmentarz, to nasz elementarz".

Urna z sercem marszałka znajdowała się w dawnej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego w niszy kościoła św. Teresy, przewieziona z Warszawy już 31 maja, a następnie przeniesiona w procesji z dworca przed Ostrą Bramę, czekała prawie rok na sprowadzenie prochów matki Piłsudskiego. Uroczystości sprzed 48 lat zapisały się nie tylko w pamięci uczestników, zanotowali je liczni kronikarze. Mszę przed obrazem Tej, co w Ostrej świece Bramie, odprawili arcybiskup Jałbrzykowski i biskup połowy Gawlina. Następnie poczty sztandarowe wszystkich pułków wojska polskiego, Prezydent RP, rząd in corpore, Sejm, Senat, przedstawiciele wszystkich wyznań, rektorzy wyższych uczelni, dawni towarzysze broni - wielotysięczne tłumy przy dźwiękach muzyki Chopina przeszli ulicami Ostrobramską, Wielką, Niemiecką, Wileńską, Mickiewiczą, przed Plac Katedralny, Wielką, Piwniczną - na Rossę. Wdowa po Marszałku spełniła ostatnią wolę męża w której znalazł się następujący przykaz: "Niech tylko serce moje schowają we Wilnie, gdzie leżą moi żołnierze co w kwietniu 1919 mnie jako wodzowi Wilno jako prezent pod nogi rzucili... Zaklinam wszystkich, którzy mnie kochali, by sprowadzić zwłoki mojej matki do Wilna... Niech dumne serce u stóp dumnej matki spoczywa. Matkę proszę pochować z wojskowymi honorami, ciałna na ławecie - niech wszystkie armaty zagrząż salwę pożegnalną i powitań, tak by szyby w Wilnie się trzęsły. Na kamieniu czy nagrobku mojej Mamy wyrycić wiersz Słowackiego, zaczynający się od słów: "Ty wiesz, że dumni nieszczęściem nie mogą, za innych śladem iść tą samą drogą". Przed śmiercią Mama mi kazała po kilka razy słowa te czytać."

Kiedy Aleksandra Piłsudska złożyła srebrną urnę z sercem męża, orkiestra odegrała hymn narodowy, baterie oddały dziesięć strzałów, wojsko sprezentowało broń - w całym kraju nastąpiło trzyminutowe milczenie.

Dodajmy, że wśród sprawozdawców z uroczystości żałobnych spotykamy znajome nazwiska - Zygmunta Nowakowskiego, Wiktora Trościanki, Czesława Miłosa.

Cmentarz na Rossie w Wilnie w czasie uroczystości składania urny z sercem Marszałka.



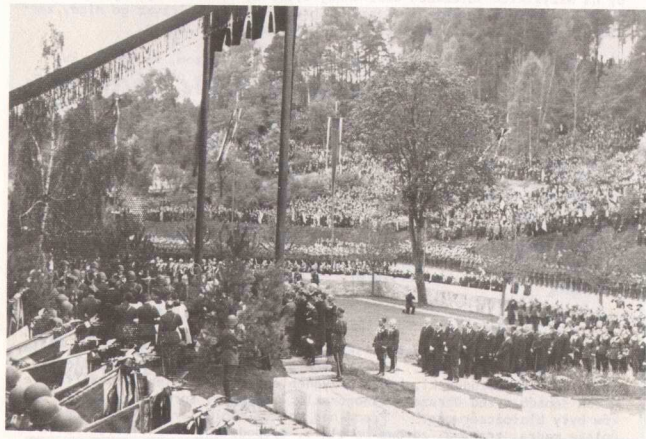
10

Na wielkiej, czarnej płycie, zamykającej wileńską krypte wyryto słowa: "Matka i serce syna" i jeszcze jeden werset Słowackiego, jakby pośmiertny bilet wizytowy wielkiego Polaka:

"Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu
gniazdo na skałach orła.. niechaj umie
spać - gdy żrenice czerwone od gromu,
i słyhać jęk szatanów w sosen szumie...
Tak żyłem"..."

Wiele, zaprawdę, refleksji budzi artykuł partyjnej gazety w Wilnie o cmentarzu na Rossie.

Tadeusz Nowakowski



Cmentarz na Rossie w Wilnie w czasie uroczystości składania urny z sercem Marszałka.

11

NA SZLAKACH KORMORANA

"W dół nigdy, lecz zawsze wwyż!"



Piękne jest życie harcerza, ponieważ jest ustawiczną wędrówką. Jeśli nie widzisz go maszerującego z plecakiem przez pola i lasy, możesz być pewny, że zawsze jest w trakcie wspinaczki na sam szczyt ideału, ku pełni człowieka. Trudny to do zdobycia szczyt, ale na szczęcie nie jest nieokreślony czy nieosiągalny. Rysuje się ostro i przyciąga w najwspanialszym Druhu i Bracie, Jezusie Chrystusie. Każdy harcerz, który jest niezromdowanym wychowawcą siebie i innych, wie o tym bardzo dobrze. Dlatego czuwa, by na wszystkich ścieżkach codziennej życiowej wędrówki igła jego kompasu była dokładnie skierowana na Jezusa Chrystusa. Nie ujrzyasz go nigdy zmęczonego sprawdzaniem czy utrzymuje się na szlaku do Jezusa.

Wędrówka harcerza jest lotem orła ku przestworzom, ku górze, ku szczytom ideałów. Któryż to harcerz nie zakodował w pamięci, w sercu i woli nauki Adama Mickiewicza: "Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy!"? Cóż stałoby się z Ojczyzną, gdyby była społeczeństwem szkieletów - szkielet wystarczy pchnąć, żeby się przewrócił i strząsał? Każdy harcerz świadomy tego, wykupa wielkie serce, wielkiego ducha, sięga po ideały, a ze słabością uczy "łamać się za młodu". Dlatego za młodu, gdy na starość niewiele zwojuje, a często musi się zadowolić łaską dla utrzymania równowagi oraz bliskim kontaktem ze szpitalem czy apteczką.

Od najmłodszych lat harcerz kształtuje w sobie pełnego człowieka - Polaka. Niestety nie mam dostępu do źródła, żeby dokładnie zacytować, jedynie wydobywam z mroków niedoskonałej pamięci słowa poety Kazimierza Wierzyńskiego, który w wierszu pt. "Siemiony" wypowiada znamienne słowa:

"Jeżeli Polska ma oczy, to wasze,
Jeżeli Polska ma skórę, to naszą."

Harcerzu, w tobie jest Polska! Druhu i Druhu, w waszym sercu: bię, roślinie lub umiera Polska. "Miej serce i patrzaj w serce". Zapamiętaj słowa polskiej studentki, która przygnębiona stanem wojennym modliła się w ten sposób przed Obrazem Jasnogórskim: "Maryjo, spraw, aby serca Polaków były białoczerwone." Pracuj nad sobą i swoim sercem wznosząc w sobie Polskę mądrą, trzeźwą, zdrową moralnie, gospodarną. Jeśli obronisz ją przed zniszczeniem we własnym sercu, to wówczas, gdy zaistnieją sprzyjające warunki zewnętrzne, historyczne /a wcześniej lub później tak się stanie/ przeniesiesz ją z serca nad Wisłę.

Św. Wojciech, patron naszej Ojczyzny, przebijają się ku szczytom

doskonałości ludzkiej przez walkę ze swoimi wadami i złem, przez burzliwe pasowanie się ze swoim niesfornym charakterem. Wychowawcy i nauczyciele sięgali często po różę, a on na dworze w Magdeburgu miał wołać o litość w trzech językach: niemieckim, łacińskim i swoim ojczystym. A jednak przez konsekwentną pracę nad sobą, dzięki modlitwie i systematycznemu korzystaniu ze spowiedzi /modlitwie i spowiedzi Andrzeja Małkowskiego nazwał dźwięnią każdego harcerza i harcerki/, dzięki niestrudzonemu polegowaniu serca i rzeźbieniu charakteru został zaliczony do czwórki najwybitniejszych ludzi w ówczesnej Europie, razem z papieżem Sylwestrem, cesarzem Ottonem, Bolestawem Chrobrym. Po męczeńskiej śmierci Kościół ogłosił Wojciecha świętym.

Druhu i Druhu, ideał harcerski prowadzi wwyż. Na dół opada zwykle to, co najgorsze, tzw. mety. Czuwaj! "Ducha przeż, słabość krusz..." i jak orzeź kieruj ciało i duszę ku górze. Wznos stale serce do Jezusa, twego Brata i Druha! Wędruj ramię w ramię z Nim ku pełni człowieka-harcerza.

Ks. Kapelan Ofiarny Kormoran

MODLITWA HARCERSKA

*PANIE JESU, NAUCZ MNIE
BYĆ SZLACHETNYM, SŁUŻYĆ CI
JAK, JAK NA TO ZASŁUGUJESZ,
DAWAĆ BEZ WYRACHOWANIA,
WALCZYĆ NIE TROSZCZĄC SIĘ
O RANY; PRACOWAĆ, NIE MYŚLĄC
O ODPOCZYNKU; SŁUCHAĆ
NIE OCZEKIWAJĄC INNEJ NAGRODY
NAD ŚWIADOMOŚĆ, ŻE SPĘLNILEM
TWOJĄ ŚWIĘTĄ WOLĘ*

AMEN



S P A Ł A

10 - 25.VII

1935



Hm inż. Jerzy Witting był drużynowym ZIWDH w latach 1939-1942, założycielem i kierownikiem Kregu Starszo-Harcerskiego w Szkole Podchorążych Łączności we Włoszech w latach 1945-1946; otrzymał pochwałę rozkazem Naczelnika Harcerzy za pracę w uporządkowaniu spraw administracyjnych Organizacji Harcerzy w odzwierciedlonej GKH w Londynie w 1948r., był Szefem GKH w latach 1959-1967, oraz Naczelnikiem Harcerzy w latach 1967-1974. Od roku 1977 jest Przewodniczącym Harcerskiej Komisji Historycznej w Londynie.

JUBILEUSZOWY ZLOT ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO W SPALE

hm Jerzy Witting

Zlot w Spale był największym zlotem narodowym w Polsce niepodległej. Na rozległym leśnym obszarze o gęstym podszyciu, przez który przepływa rzeka Pilica, o powierzchni przekraczającej 11 km kwadratowych, obozowało w czasie od 10 do 25 lipca 1935 około 25000 uczestników Zlotu, w tym 7568 harcerek.

Zlot odwiedziła duża ilość gości oficjalnych i publiczności. Zlot był wspaniałą manifestacją wobec społeczeństwa dwudziestopięcioletniego dorobku pracy harcerskiej, oraz poziomu ideologii i techniki harcerskiej. Stał się również - być może niezamierzona - manifestacją życzliwości i uznania ze strony społeczeństwa oraz władz i instytucji państwowych, jakie Harcerstwo zaskarbiło sobie swą dwudziestopięcioletnią historią.

Jednak głównym założeniem Zlotu była szeroka wymiana doświadczeń wychowawczych Harcerstwa między wszystkimi jego środowiskami. Dużą przeszerzeń Zlotu miała dać możliwość drużynom i podobozom żyć własnym życiem; harce nie miały mieć charakteru zawodów, a Zlot nie miał być instrumentem propagandy na zewnątrz. Harcerstwo w tym momencie wkroczało w okres największego rozkwitu w myśl hasła postawionego sobie w roku 1931 "uderzenia w szerz i w głąb". W okresie tym harcerska myśl programowa została pogłębiona i rozwinięta w wielu nowych kierunkach wraz z ustaleniem form organizacyjnych, które do dziś pozostały dla nas wzorem. Harcerstwo stało się wielką organizacją, nie zatracając jednak swojego społecznego charakteru.

Osiągnięcia tych ostatnich kilku lat przedwojennych stały się podstawą harcerskiej działalności w następnych 50 latach.

Patrząc na Zlot w Spale, jako na wydarzenie historyczne i jako źródło wzorów dla naszej obecnej działalności, pominięte będą szczególnie wykraczające poza te dwa względy. Z konieczności pominięta została długa lista nazwisk, oraz szczegółowa statystyka.

W celu zapewnienia Zlotowi poparcia i pomocy moralnej i materialnej ze strony społeczeństwa, zaproszono na stanowiska honorowe osobistości spośród hierarchii kościelnej, władz państwowych, wojska, instytucji narodowych, społecznych, przemysłowych i handlowych.

Protectorat nad Zlotem objęli:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, prof. I. Mościcki oraz
Marszałek Polski, J. Piłsudski /który następnie zmarł przed Zlotem/

Komitet Honorowy Zlotu składał się z 12 osób, wśród których był Prymas Polski, Premier Rządu, Marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie głównych ministerstw, żony Protaktorów Zlotu, oraz inne osobistości z hierarchii kościelnej i z wojska.

Komitet Organizacyjny składał się z 70 osób spośród generałów, wyższych dowódców, wojewodów, księży, sędziów, dyrektorów banków i innych instytucji, innych osobistości, oraz członków Naczelnictwa ZHP i Naczelnej Komendy Zlotu.

Zlot w Spale obejmował dwa autonomiczne obozy: Zlot Harcerzy i Zlot Harcerek. Prócz tego na terenie Zlotu była dzielnica handlowa i centralne urządzenia.

Naczelna Komenda Zlotu, mianowana w listopadzie 1934 przez Naczelnictwo ZHP, była harcerekim kierownictwem Zlotu. Koordynowała ona działania harcerzy i harcerek i zajmowała się sprawami gospodarczymi i reprezentacyjnymi. Komendanci Zlotu Harcerzy i Zlotu Harcerek wchodziłi w skład Naczelnej Komendy. Wobec przewagi liczebnej i terenowej Zlotu Harcerzy, nad Zlotem Harcerek harcerze, a zwłaszcza Chorągiew Harcerzy w Warszawie, z dużą pomocą Okręgu, pełnili szereg służb dla całości Zlotu. Tak więc Kwatermistrzostwo w Komendzie Zlotu Harcerzy było jednocześnie Kwatermistrzostwem Naczelnej Komendy Zlotu.

Kwatermistrzostwo Zlotu miało za zadanie zaspokojenie wszelkich potrzeb materialnych Zlotu w zakresie:

- 1 - Urządzeń zlotowych - włącznie z rozplanowaniem terenu Zlotu, budową szosy dojazdowej, dwóch mostów, sieci elektrycznej, instalacji wodociągowej ze studniami, pompami i zbiornikami, 164 budynków, magazynów i urządzeń dla dzielnicy handlowej, szpitala, hoteli polowych, teatru, obozu dawnych harcerzy, terenów dla służb specjalnych, kuchni i jadalni dla służb centralnych.
- 2 - Dostawy sprzętu dla potrzeb ogólnych Komend Zlotowych
- 3 - Zaopatrywanie Zlotu w świeżą żywność.
- 4 - Regulowanie spraw przewozowych oraz ruchu kolejowego i drogowego
- 5 - Wykonanie i kontroli budżetu
- 6 - Organizacji handlu na terenie Zlotu

Każdy z tych zakresów był poważnym zadaniem i dlatego Kwatermistrzostwo składało się z szeroko rozbudowanych wydziałów, w dużej mierze działających samodzielnie. Wydział urządzeń zlotowych korzystał od marca 1935 roku z usług Harcerskiej Ochotniczej Drużyny Roboczej w sile 200 junaków. Do prac pionierskich przydzielone zostały 2 plutony saperów na przeciąg 14 dni.

Inne prace oraz dostawy materiałów, środków transportu, a później żywności były uzyskiwane od firm handlowych, fachowych i spółdzielni wiejskich, w myśl zawieranych kontraktów, a czasem bezpłatnych darów i świadczeń lub wypożyczeń sprzętu i materiałów instalacyjnych. Wojsko wypożyczyło znaczną część sprzętu kwaterunkowego na potrzeby ogólne Zlotu. Zaopatrzenie w wodę było obliczone na dzienne zużycie 10 litrów na osobę do picia i gotowania. Do mycia się i kąpania służyła rzeka.

Po zakończeniu Zlotu likwidacja polegała na zabezpieczeniu terenu z inwestycjami, opuszczonego w ciągu 24 godzin, rozmontowaniu wszystkich urządzeń w celu spieniężenia drzewa budowlanego i innych materiałów, zdania wypożyczonych rur wodociągowych, przewodów i sprzętu elektrycznego i innego sprzętu. Wojskowy sprzęt kwaterunkowy musiał być zdany natychmiast ze względu na letnie manewry wojska. Korzystną sprzedaż budulca i uprzątnięcie terenu ukończono w ciągu miesiąca. Opracowanie sprawozdań zajęło znacznie więcej czasu.

Zlot Harcerek miał osobne Kwatermistrzostwo, które zajmowało się sprawami skarbowymi /opłaty uczestników/, aprowizacji /rozdziła żywności i kontrola gospodarki żywienia/ transportu kolejowego i lokalnego na Zlocie, sprzętu obozowego, oraz ewidencji uczestniczek.

Przed Zlotem 250 harcerek ukończyło kurs gospodarczy. Ogłoszono jadłospisy przykładowe, broszurę "Gospodarstwo Obozowe" oraz instrukcje żywnościową. Ułożono tabele zapotrzebowań dla Naczelnego Kwatermistrzostwa oraz tabele rozdzielcze dla Chorągwi.

Zlotowa Służba Zdrowia miała na celu zapewnienie zdrowych warunków obozowania oraz sprawnej pomocy lekarskiej. Przed Zlotem wszyscy kandydaci byli poddani badaniu lekarskiemu w celu wyeliminowania chorych i słabowitych. Nadzór nad dostarczaną żywnością pod względem jakości, ilości, wartości odżywczej i wolności od zanieczyszczeń, następnie stała kontrola wody /częściowo czerpanej ze studzien, kontrola higieny w kuchniach, jadłodajniach dla publiczności i magazynach żywnościowych, oraz stała inspekcja urządzeń sanitarnych, była fachowo i sprawnie przeprowadzana. W dyspozycji Naczelnego Lekarza Zlotu była państwowa pracownia bakteriologiczna zainstalowana na Zlocie wraz z personelem, oraz dwóch państwowych Kontrolerów Sanitarnych.

Szpital obozowy dysponował lekarzami-specjalistami, a punkty opatrunkowe w podobozach były prowadzone pod nadzorem osobnych lekarzy. Głównym zadaniem tej sieci lekarskiej poza doraźną pomocą, była izolacja chorób epidemicznych i ewakuacja poważniejszych chorób do okolicznych stałych szpitali. Obsługa punktów opatrunkowych oraz służba higieniczna, sanitarna, samarytańska i ratownicza w podobozach i drużynach, była pełniona przez funkcyjnych z drużyn.



Mimo deszczowej pogody zdrowotność i bezpieczeństwo Zlotu zostały utrzymane na wysokim poziomie. Na 25000 uczestników nie było żadnych poważnych wypadków, zaburzenia żołądkowe były rzadkością, a ze 125 tożek zarezerwowanych w 4 pobliskich szpitalach wykorzystano jedynie 23. Wysoki poziom zdrowotny świadczy dodatnio nie tylko o sprawności Służby Zdrowia, ale i o wysokiej kulturze obozowania młodzieży harcerckiej.

Złotowa Służba Zdrowia była oparta całkowicie na harcercskim zespole lekarskim i pielęgniarskim, który brał również udział w wycieczkach i ćwiczeniach harcercskich.

Naczelny Kapelan Zlotu uzyskał udział Prymasa Polski w Komitecie Honorowym Zlotu, zorganizował obsadę duszpasterską w podobozach, uzyskał od Kościoła prawosławnego i duchowieństwa protestanckiego ich udział w Złocie i ich opiekę duszpasterską, uzyskał współpracę miejscowego duchowieństwa w budowie szesnastu ołtarzy połowych i dostarczenia sprzętu liturgicznego, oraz zorganizował pielgrzymkę na Jasną Górę i do krypty wawelskiej ś.p. Marszałka Piłsudskiego. W obowiązkach Naczelnego Kapelana było również przygotowanie programu religijnego głównych uroczystości zlotowych i pielgrzymek, oraz uzyskanie aprobaty i udziału dostojników kościelnych w tym programie. W czasie pielgrzymki na Jasną Górę, w której wzięło udział 1600 młodzieży harcercskiej pod przewodnictwem Naczelnictwa ZHP złożono votum dziękczynne w postaci krzyża harcercskiego, o rozmiarach 40 cm na 40 cm., wykonanego w srebrze, z pozłoczoną lilią, kółkiem i wieńcem. Pod krzyżem znajduje się rynglarz srebrny z napisem:

"Królowej Korony Polskiej w podzięcie za otrzymane w ciągu swego pierwszego dwudziestopięcioletnia taski, Harcerstwo Polskie składa" 21.VII.1935.

Harce na Złocie Harcerzy w Spale obowiązywały wszystkich uczestników Zlotu, którzy nie pełnili służb zlotowych. Uczestnicy brali udział w Harcach, jako członkowie zastępu o dowolnym składzie 7 do 9 harcerczy. Każdy zastęp musiał w czasie Zlotu wziąć udział w dwudniowej wycieczce, biegu harcercskim i dowolnie wybranym dziale techniki, jak terenoznawstwo, pionierka, łączność, ratownictwo i strzelnica. Program przygotowano jeden dla zastępów młodszych /do wywiadowcy/, a drugi dla starszych. Program wszystkich ćwiczeń, za wyjątkiem biegów, był ogłoszony w zarzysie jesienią 1934r., a w szczegółach na wiosnę 1935r. Harce spalskie nie były traktowane jako zawody. Instruktorzy działali nie jako sędziowie, lecz jako doradcy i instruowali słabsze zastępy. Każdy instruktor oceniał zastępy indywidualnie, a nie komisyjnie i oceny te były później sumowane. Przy ocenach stosowano mnożniki dla podkreślenia ważności niektórych działań. W wyniku całodziennego ćwiczenia zastępy były zaliczane do bardzo dobrych, dobrych, dostatecznych lub nieklasyfikowanych. Zwracano baczną uwagę na nastroj braterską harcercskiego w czasie harcerców, a zwłaszcza na wycieczkach. Łączono po cztery zastępy z różnych miejscowości w jedną drużynę wycieczkową pod komendą instruktora z innego środowiska.

Opracowanie programów i instrukcji, a następnie organizacja ćwiczeń, biegów i wycieczek zostały powierzone poszczególnym Chorągwiom na jesieni 1934r. Całością strony programowej Zlotu kierował Główny Komisarz Harców. W innych działach harcerców przeprowadzono organizację pokazów w teatrze, na arenie i przy ogniskach. Każdy podobóz musiał zorganizować całkowity program w tych trzech działach pokazów.

Harce z obozownictwa zostały przeprowadzone w formie klasyfikacji wszystkich obozów drużyn przez Komendantów Podobozów w pierwszej kolejności, a następnie przez Komisarza Obozownictwa najlepszych obozów w klasyfikacji ogólnej. Wymagania były bardzo wysokie tak, że zaledwie kilka procent uzyskało klasyfikację bardzo dobrych obozów. Mimo to, ogólnie obozownictwo było na zupełnie dobrym poziomie.

Dział programowy Zlotu Harcerców.

Przed Zlotem każda Chorągiew zgłosiła swą specjalność i w tej dziedzinie podjęta przygotowanie, a później organizację ćwiczeń, biegów i zawodów, a również służb dla całości Zlotu. Zastępy z jakiegokolwiek Chorągwi brały udział w tych ćwiczeniach według dowolnego zgłoszenia się.

Tematami ćwiczeń, biegów na sprawności, pokazowych urządzeń oraz gier, była technika skautowa w zakresie pionierki, łączności, samarytanki, ratownictwa czy terenoznawstwa. Tematy techniczne łączone z tematami wskazań Prawa Harcercskiego, jak gotowość harcercska, pomoc bliżnim, pogoda życia, higiena, wychowanie fizyczne, służba dla Polski, krajoznawstwo, poznanie kultury polskiej, poznanie i ochrona przyrody, zdobnictwo obozowe. Oprócz ćwiczeń skautowych tematy te realizowano urządzając w obozie każdej Chorągwi poradnie w zakresie obranej specjalności oraz warsztaty, obsługujące uczestników Zlotu, jak skład apteczny, szwalnie, pralnie, fryzjernerie, laboratorium fotograficzne, cukiernie, warsztat radiowy z nadajnikami krótkofalowymi i pionierski. Zorganizowano również wystawę informującą gości o Harcerstwie, wystawę przyrodniczą, świetlicę regionalną oraz wypożyczalnie i czytelnie pism skautowych, biuro podróży kolejowej, biuro tłumaczeń, biuro informacji zlotowej, redakcja obozowej gazetki ściennej.

Poszczególne Chorągwie organizowały pokazy na arenie i przy ogniskach oraz w teatrze o tematyce regionalnej ze śpiewami i tańcami. Osobnymi działami była działalność gałęzi Wędrowniczek oraz gałęzi Zuchów. Pokazowa kolonia zachowa była prowadzona w pobliskiej miejscowości, poza obszarem Zlotu.

Łączność zlotowa składała się z sieci telefonicznej i megafonowej pokrywających teren 15 km kwadratowych i obsługujących 25000 uczestników ożywionych intensywną działalnością. Obie sieci były zasilane przez połowę elektrownię. Sprzęt, a również usługi inżynierów i techników uzyskano od wojska, państwowych i prywatnych przedsiębiorstw oraz Polskiego Radia. Zorganizowano i przeszkolono przed Zlotem Hufiec Łączności. Hufiec ten wraz z plutonami po jednym z każdego podobozu, z wielkim zapasem, rozbudował sieć łączności w ciągu jednego tygodnia przed Zlotem. Sieć telefoniczna obejmowała 20 łącznic i miała połączenie z pobliską automatyczną

łącnicą pocztową. Obóz Harcerzek rozbudował swoją część sieci telefonicznej. Obsługa, patrolowanie i konserwacja sieci telefonicznej była wykonywana przez plutony łączności w podobozach harcerzy. Służbę łączności na Zlocie Harcerzek pełniła Lubelska Chorągiew Harcerzek, która również uruchomiła radiowy ośrodek krótkofalowy, sieć gońców rowerowych i sieć sygnalistek. Sprawna likwidacja sieci wykazała straty kabla i przewodów poniżej 5%. Część tych strat była spowodowana huraganową burzą w przeddzień otwarcia Zlotu, która wyrwała szereg drzew z korzeniami, zrywając linie telefoniczne.

Bezpieczeństwo Zlotu zostało zapewnione przez zorganizowanie stałych, harcerskich patroli policyjnych wewnątrz Zlotu, przeszkolonych przez harcerzy-policjantów, zorganizowanie służby wartowniczej, służby ratowniczej kąpielisk i służby pożarnej. Harcerska policja i służba wartownicza współpracowała z policją państwową, która ochraniała Zlot na zewnątrz.

Służba pożarna była bogato wyposażona w sprzęt i była pełniąca przez trzy stałe Harcerskie Drużyny Pożarne /z Piastowa, z Kalisza i z Grotnińska/. Służbę przeciwpożarną pełniły patroly wyznaczone przez każdorazowy podobóz służbowy. Oprócz dwóch drobnych pożarów, służba pożarna spuściła 15 uszkodzonych burzą drzew, odnowiła zalewy deszczowe, naprostowała maszt główny i bramę Zlotu Harcerzek. Służba wartownicza i bezpieczeństwa kąpielisk była pełniąca na Zlocie Harcerzek we własnym zakresie.

Działalność propagandową prowadził głównie przez Naczelną Komendę Zlotu. Wydawano przez szereg miesięcy Wiści Zlotowe, a następnie codzienne Wiesti Zlotowe. Rozeszano 20 komunikatów prasowych do 170 pism periodycznych krajowych i zagranicznych. Biuro prasowe obsługiwało 148 korespondentów prasowych, w czym 35 zagranicznych, oraz utrzymywało telefoniczny kontakt z agencjami prasowymi. Wydano Przewodnik po Zlocie wraz z Dziennikiem dla uczestnika. Zawierał on program Zlotu, skład Komend, oznaki i regulaminy, wiadomości o Skautingu i Harcerstwie, oraz plan Zlotu z tablicą znaków orientacyjnych. Oznaką zlotową był żubr z napisem Spała 1935.

W warszawskiej rozgłośni radiowej wygłoszono szereg odczytów i wywiadów przedzlotowych oraz ułatwiono transmisje radio- we z terenu Zlotu, a również fotografowanie i filmowanie życia zlotowego. Wystawę zlotową, obrazującą rozwój harcerstwa od strony historycznej, ideowej i metodycznej, urządzili harcerze artyści. W związku ze Zlotem ukazały się następujące wydawnictwa: "Historia Harcerstwa" Błażejewskiego, "Na przodzie harcerskiej kolumny" Płażewskiego, "Ze wspomnień skauta-legionisty" Nanke-Nowaka, oraz fotograficzny album zlotowy.



JE

Sprawy reprezentacyjne obejmowały przygotowanie listy gości honorowych i zaproszeń dla nich, rozesłanie broszury informacyjnej w językach obcych, organizowanie powitań i przyjęć skautów i gości zagranicznych, oraz gości honorowych i dostojników państwowych, dostarczanie przybocznych i przewodników po Zlocie, oraz tłumaczy dla tych gości. Akcje te wymagały planowania na długo przed Zlotem. W celu wytworzenia właściwego nastroju zlotowego, organizowano wzajemne odwiedziny harcerzy i skautów z udziałem członków Naczelnictwa ZHP, a również przemarsze orkiestr obozowych i zabawnych pochodów. Starano się również zaspokoić specjalne życzenia delegacji skautowych. W ramach współpracy z Komitetem Zlotowym uzyskano dla członków Zlotu zniżki kolejowe, bezpłatne przedstawienie w Operze, oświetlenie gmachów publicznych w Warszawie, wydanie zlotowych znaczków pocztowych, nalepek na samochody i walizki, oraz dekoracje flagami państw reprezentowanych na Zlocie dworców kolejowych na granicy i w pobliżu Spały.

Udział Harcerstwa z zagranicy był pomyślany jako demonstracja jedności wszystkich harcerzy i harcerzek w kraju i zagranicą, oraz jako okazja do podniesienia wśród uczestników z zagranicy poczucia polskości. Drużyny z zagranicy były rozmieszczane po podobozach pod opieką hufcowych i funkcyjnych specjalnie do tego przygotowanych. Drużyny te brały pełny udział w zajęciach programowych Zlotu oraz w specjalnych imprezach przygotowanych z myślą o Polakach z zagranicy. W dniu otwarcia Zlotu czoło defilady tworzył dwutysięczny oddział uczestników Zlotu Młodzieży Polskiej z Zagranicy, który odbywał się w tym czasie w Warszawie i w którym Harcerstwo wzięło częściowy udział. Jednostki harcerskie z zagranicy defilowały jako samodzielna grupa wzbudzając entuzjastyczne przyjęcie przez młodzież harcerską i publiczność. W czasie Zlotu obradowała Rada Naczelna Harcerstwa Polskiego z Zagranicy. W Dniu Harcerstwa Polskiego z Zagranicy odbyły się w podobozach specjalne uroczystości, przyjęcia i podwieczorki, a program centralnego ogniska wypełniły całkowicie drużyny z zagranicy. Udział drużyn z zagranicy był starannie przygotowany przez korespondencję przedzlotową, objazdy terenów europejskich, oraz obozy przedzlotowe, prowadzone przez instruktorów z kraju.

W Zlocie brali udział harcerze i harcerki z Austrii, Czechosłowacji, Danii, Estonii, Francji, Belgii, Holandii, Kanady, Litwy, Łotwy, Mandżurii, Niemiec, Palestyny, Rumunii, St. Zjednoczonych i Węgier. Razem 759 harcerzy i 460 harcerzek.

Udział organizacji skautowych w Zlocie objął 1138 skautów i 259 skautek z 19 krajów. Najliczniej reprezentowane były Węgry, Czechosłowacja, Rumunia i Łotwa. W ramach Zlotu odbył się osmiodniowy Międzynarodowy Kurs Zuchowy, z udziałem 19 uczestników z 6 krajów, a również Międzynarodowa Konferencja Zuchowa z udziałem 40 instruktorów z 10 krajów, 30 instruktorów harcerskich z zagranicy i około 300 instruktorów zuchowych z kraju. Następnie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Prasy Skautowej, która zgromadziła 63 uczestników z 8 krajów, oraz konferencja skautów esperantystów.



Ognisko Centralne na Zlocie w Spale.

Scenariusz ogniska opracowali: hm. Henryka Braun /b. Komendantka Chorągwi Harcererek w Krakowie/ oraz Jadwiga Domańska /obecnie zamieszkała w Kanadzie/ matka i siostra autora pieśni "Płonie ognisko", Jerzego Brauna.

*Zlot harcerzek w Spale wiech stanie
 się podstawą do współdziałania młodzie-
 ży w budowaniu nowego życia i kw.
 oświecenia nowych wartości kultury w
 imię ideałów harcerskich.*

Thuricicki

Prezydent R.P. Prof. Ignacy Mościcki wpiął się do Kroniki Złotowej

Ramowy rozkład zajęć dnia powszedniego

Pobudka o 6.30. Po modlitwie gimnastyka i śniadanie.
 Od 8 do 13 - zajęcia lub kąpiel w rzece.
 Po obiedzie i ciszy - zajęcia - harce, gry sportowe lub
 od 15 do 18 - kąpiel.
 Między 17 a 19 - pokazy na arenie,
 Między 18 a 19 - występy w teatrze
 Od 20 so 21.30 - po kolacji, ogniska.

Główne wydarzenia Złotu

- Sroda, 10 lipca do piątku 12 lipca - przyjazd i rozbijanie obozów
 drużyn, harce i ogniska w drużynach.
 13 lipca - przyjazd skautów zagranicznych; wyjazd harcerzy z zagranicy
 do Warszawy na Zlot Młodzieży z Zagranicy.
 Niedziela, 14 lipca - otwarcie Złotu, raport, Msza św. w asyście
 przeszło 50 księży. Defilada całosci w obecności
 Prezydenta i Rządu RP, oraz publiczności.
 Wieczorem pokazy na arenie. Ognisko całosci.
 15 lipca - Dzień Dawnych Harcerzy i Harcererek. Międzynarodowa konfe-
 rencja prasy skautowej.
 16 lipca - Dzień Braterstwa Skautowego. Pokazy skautów na arenie.
 17 lipca - Dzień Harcerstwa z Zagranicy.
 19 lipca - Wycieczka skautów do Warszawy
 20 lipca - Wyjazd delegacji na Wawel i Sowiniec
 21 lipca - Złożenie Votum harcerskiego w Częstochowie. Dzień gości.
 22 i 23 - Wycieczki, wzajemne odwiedziny
 24 lipca - Zamknięcie Złotu, zwijanie obozów.

Likwidacja Złotów Hacerzy i Harcererek objęta zwinięciem obozów, zdanie wy-
 życzonego sprzętu i uprzątnięcie terenu oraz organizację transportu powrot-
 nego. Następnie odbyły się odprawy Komendantów Chorągwi, na których omó-
 wiono dorobek programowy na Zlocie, zamknięcie ksiąg kasowych, zabezpiecze-
 nie sprzętu obozowego w Chorągwiach lub Głównych Kwaterach, oraz sporządze-
 nie sprawozdań z poszczególnych działań pracy.

W oficjalnym sprawozdaniu pozłotowym, podającym wyniki Harców, znajdu-
 je się krytyczna uwaga o pewnej ilości harcerzy, którzy nie brali udziału w
 zajęciach "wafesając się po obozach". Być może harcowali oni na swój spos-
 ób przesiadając skoncentrowanym harcersstwem, by na równi z innymi pozosta-
 ć harcerzami na zawsze.

Jerzy Witting hm

"Raz harcerzem - zawsze harcerzem,
Raz harcerką - zawsze harcerką."

Hm Ludwik Zabicki

ROZNIKA W PRACY ZUCHÓW, HARCOWNIKÓW I WĘDROWNIKÓW

Ruch harcerski zapoczątkowany w Polsce w roku 1910 przez Andrzeja Małkowskiego szybko wszedł na szerokie tory wychowawcze młodzieży. Pociągnął on za sobą nie tylko młodzież w wieku harcerskim, to jest od lat 12 do 16, ale i młodzież starszą, powyżej lat 16 i dzieci w wieku lat 7 do 12.

Harcerstwo dla dzieci nosi nazwę Organizacji Zuchów. Dzieci od lat 6 do 11, a dawniej od lat 7 do 12, wychowywane metodami skautowymi, tworzą tak zwane Gromady Zuchowe, które mogą być chłopięce lub koedukacyjne, zależnie od kierownictwa, środowiska i wielu innych warunków zewnętrznych.

Gromady zuchowe podlegają Komendom Hufca, Chorągwi i Naczelnictwa, w każdej z tych Komend posiadając swój Wydział Zuchowy.

Komendantem czyli Kierownikiem gromady zuchowej jest WODZ Zuchowy. Gromada dzieli się na szóstki, na czele której stoi szóstkowy.

Organizacja zuchów nie tylko jest przygotowaniem dzieci do późniejszego wstępowania do drużyny harcerskiej. Jest to organizacja dla dzieci, to znaczy ma zapewnić im jak najpełniejszy rozwój ich sił duchowych i fizycznych, przy pomocy metod skautowych, czyli harcerskich. Mają więc zuchy swe własne Prawo Zuchowe - o czym będziemy mówić później - swe własne programy pracy, swe własne zwyczaje.

Ponieważ każdy etap rozwoju wymaga odpowiednio dostosowanej metody, opartej na podstawach psychologicznych, dlatego instruktor w swojej pracy do poszczególnego etapu wychowania powinien stosować odpowiednie formy i środki wychowawcze.

Pierwszym okresem wychowania psychofizycznego młodzieży harcerskiej jest tak zwany 11-gi okres dzieciństwa, na który psychologowie dają wiek od lat 6 do 11-tu, a nawet 12-tu. Na ten to okres przypada etap wychowawczy gromad zuchowych.

Dzieci w tym okresie lubią się bawić w różnego rodzaju gry i zabawy. Instruktor powinien mieć to na uwadze, bo w tym to okresie można już kształtować kolejno najbardziej podstawowe normy moralne współżycia między ludźmi. Tu dziecko bawiąc się w "ciekawych ludzi" i w "ciekawe instytucje" poznaje życie społeczne ludzi dorosłych. W systemie metod odpowiadają tym celom sprawności zuchowe, które są kolejno zdobywane przez gromadę /sprawność "Górnika", "Strażaka", "Kolejarza" itp./

Cykle zabaw tematycznych w ciekawych ludzi i ciekawe instytucje, w "pocztę", w "redakcję gazety" itp. uzupełniane są zbiórkami nadzwyczajnymi z okazji "Święta Morza", rocznic ważnych wydarzeń państwowych, jak "3-go Maja", Powstania Styczniowego, czy Listopadowego i in. oraz elementami najprostszyc prac użytecznych dla najbliższego środowiska.

Ileż to razy widzi się dzieci na ulicy, w zaułkach, placach sportowych, bawiące się gromadnie. Dzieci mają pęd do wspólnych zabaw, pęd do współżycia. Należy to wykorzystywać.

Z odpowiedniego doboru gier, zabaw, czy zajęć, dzieci powinny wynieść maksymalne korzyści, a instruktor-wychowawca winien być organizatorem i uczestnikiem zabawy, zwracającym uwagę na zasady postępowania w zuchowym zespole i wnoszącym do zabawy społeczno-ideowe treści.

Dzieci lubią majsterkować. Jakże szerokie pole jest tutaj do pokierowania wolą i zamiłowaniem dzieci do tworzenia domków, czy karmików dla ptaków, zabawek na choinkę, wystawę dla innych dzieci itp.

Któżraż to matka nie ma kłopotu ze swymi pociechami rodzaju męskiego, kiedy bierze do prania jego porciąta. Musi dobrze przetrząsać wszystkie kieszenie, bo w każdej znajduje się jakiś "skarb" - /guzik, sznurek, gwóźdź, kamyk etc./, które są przechowywane jako "świećcość".

Dzieci lubią kolekcjonować różnego rodzaju przedmioty. Czemu nie nadać takiemu amatorskiemu kolekcjonerstwu odpowiedniej form, a w świetlicy harcerskiej /a taka powinna być/ stworzyć się "muzeum" zuchowe, z którego będą dumne wszystkie dzieci.

Dzieci lubią naśladować. Dać im pole do popisu w teatrzyku samorodnym, w inscenizacjach itp.

Nikt nie zaprzeczy, że dzieci lubią ptać figle i psikusy. Aby tylko nadać tym "rozwydrzeniom" odpowiednie formy, figle te i psikusy mogą być bardzo pomocne przy wychowywaniu chłopców i kształtowaniu ich charakterów.

Dzieci kłamią. - Prawda. Lecz można w dziecku wyrobić zrozumienie odpowiedzialności za swój czyn i obrzydzenie do kłamstwa.

Zaledwie dziecko odróżnie od ziemi i stanie na mocniejszych, nie zginających się już nogach, zdradza instynkt walki, gdy mu inne dziecko

odbiera zabawę, lub sprzeciwia się w zabawie. Instynkty te w okresie 11-go dzieciństwa, czyli w okresie zachowawczym, można bardzo dobrze i z pożytkiem dla jednostki i zespołu wykorzystywać w grach i zabawach tak ruchowych jak i świetlicowych.

Wszystkie te aspekty wychowawcze organizacja ruchów może ująć w czterech zasadniczych zdaniach:

1. Będzie zmierzała do wyrobienia charakteru dziecka za pomocą metod i środków pociągających i dostosowanych do jego wieku;
2. Będzie uczyła współżycia społecznego przez wprowadzenie w życie zbiorowe i przez organizowanie pracy i gier wspólnych;
3. Będzie dążyła do podniesienia poziomu kultury i uzupełnienia wychowania fizycznego szerokich mas dziecięcych;
4. Będzie się starała wnosić do szeregów dziecięcych jak najwięcej radości życia, pogody i weselości. Specjalnym jej zadaniem jest - w miarę możliwości - wrócić radosne dziecięctwo tym wszystkim małym istotom, które zostały go pozbawione na skutek przedwczesnych ciężarów życiowych.

Cele te realizuje się przy pomocy zwykłych metod harcerskich.

1 - Charakter dziecka będzie wychowywany zgodnie z mianem zucha w kierunku wyrobienia w nim dzielności, odwagi, prawdomówności, teźnyści, a zarazem samodzielności i zaradności. Jakim ma być ten charakter - określa bliżej Prawo Zuchowe.

Środkami wychowawczymi są gry, praca wspólna, życie w przyrodzie, bajki i opowiadania, trudności do przezwyciężenia, podsuwane przez wodza no i, przede wszystkim, przykład samego wodza zuchowego.

2 - Uspołecznianie dzieci odbywa się przez zaprawianie ich do współpracy, wspólnej zabawy, przez organizowanie własnej zuchowej zwierzchności /szóstkowi/, przez współzawodnictwo zespołowe - przyczem trzeba pilnie czuwać, by naturalny egoizm małego dziecka zwolna przetwarzał się w uczucie solidarności i sympatii dla drugich.

3 - Podnoszenie poziomu kulturalnego da się osiągnąć przez stawianie dzieciom pewnych wymagań co do porządku, czystości, form zewnętrznych, które daleko łatwiej w gromadzie można przeprowadzić, niż w szkole, przez usilne dbanie o estetykę urządzeń, zabaw, przedstawień i całego życia zuchowego.

4 - Wreszcie radość życia i weselość można zapewnić przez wytworzenie w gromadzie prawdziwie pogodnej atmosfery, wolnej od narzekań, kłótni i gderań, gdzie przy dużej karności panuje jednak duch swobody i weselości. Źródłem zaś radości dziecka jest przede wszystkim ruch, swoboda

i życie wyobraźni. Dlatego też gromada zuchowa zapewni mu wyładowanie sił fizycznych w grach na powietrzu, zapewni mu dalekie wędrowki, wyprawy z przegodami, tajemnicze przedsięwzięcia, życie z fantastycznej bajki, które narzuca tyle blasku na szare najczęściej, a niejednokrotnie smutne życie realne.

Wódz zuchowy, a tak samo i instruktor-wychowawca musi orientować się w różnicach pomiędzy samym sobą a dziećmi, musi dostosować się do dziecka, wżyć się w jego duszę -bez tak zwanego zniżania się - musi wiedzieć, jak się dusza dziecka rozwija, by jej ten rozwój utatwić.

Charakterystyczną cechą, różniącą dziecko od człowieka dorosłego, jest to, że dziecko dużo więcej ucuciem, aniżeli człowiek dorosły.

W życiu dziecka nie ma pro prostu czynności obojętnych. Wstawanie np. z łóżka jest rozkoszne, albo okropne; każde ćwiczenie gimnastyczne jest "cudowne", albo "nieznośne"; chodzić po całych kamieniach jest bardzo miło, stapać po rozbitych kostkach jest przykro i unika się tego za wszelką cenę.

Zmartwienie czy radość są zawsze u dziecka całkowi te. Potrafi np. cieszyć się z najmniejszego sukcesu odniesionego w szkole, albo z przekonania, że następnego dnia pójdzie do kina, czy do cyrku, gdzie zobaczy stonia. Ta jego radość może być tak wielka, że z podniecenia nie będzie mógł spokojnie iść ulicą, spokojnie zjeść posiłku, czy nauczyć się lekcji, a każde własne zmartwienie odczuwa tak, jakby "kończył się świat", czy "usuwał się grunt pod nogami".

Inna jest też rola fantazji i zabawy w życiu dziecka, aniżeli w życiu dorosłego człowieka, bo dziecko więcej żyje fantazją i więcej się bawi. Dorosły człowiek może sam na życie oddziaływać realnie, czyni to przez swą pracę zawodową, przez oddziaływanie na innych ludzi. Dziecko natomiast nie oddziaływa jeszcze realnie na życie, bo nie pracuje naprawdę. Jednak pragnie działać. Pragnie tworzyć życie. Nie mogąc tego czynić naprawdę, marzy o wielkich własnych czynach i - bawi się. W zabawie osiąga bardzo wiele. Wteć przede wszystkim ZDOBYWA TAKĄ SPRAWNOC RUCHOWĄ, JAKIEJBY NIE ZDOBYŁO W WARUNKACH ŻYCIA ORGANIZOWANEGO PLANOWO PRZEZ DOM I SZKOLĘ. W zabawie trzeba wleźć na drzewo i wygrzebać dziurę w ziemi, trzeba zbudować pociąg i latawiec, trzeba się witać za pomocą koziołków czy stawania na rękach... Wszystkie te ruchy wymagają odwagi, zręczności, wymagają współdziałania myśli, mięśni i nerwów - w tym leży ich wielkie znaczenie rozwojowe. Zabawa daje mnóstwo innych jeszcze korzyści. Dziecko pora się w niej z materiałem: z piaskiem, kamieniami, deskami, patykami... i przy tym widzi, że zupełnie co innego jakąś rzecz wyobrazić sobie, a zupełnie co innego ją wykonać. Przy budowaniu fortecy, czy wigwamu dziecko nabiera wielu doświadczeń, a przede wszystkim zaczyna rozumieć zagadnienie możliwości wykonania i doniosłości czasu. W ten sposób wytwarzają się w dziecku elementy krytycyzmu i rozwija się w nim realny stosunek do życia i materiału. Ale doniosłość za-

bawy idzie jeszcze dalej. Bawiąc się, dziecko bywa lekarzem, marynarzem, żołnierzem, policjantem, kupcem... i dzięki tym rolam przeżywa to, co - wobraża sobie - przeżywają tamte osoby. Bywa przeto pełnym poświęcenia lekarzem, który pragnie zmniejszyć cierpienia ludzkości, bywa marynarzem, który spuszcza łódzie ratunkowe z tonącego okrętu, a sam ginie bohatersko - na posterunku itd. Zabawa przeto staje się terenem rozwoju uczuć dziecka, rozszerzeniem jego uczuciowych doświadczeń. Dzięki takim zabawom dziecko rozwija w sobie zdolność współczucia, które jest podstawą uczuć społecznych.

Zabawa dalej żąda od dziecka umiejętności organizacji pracy; jeden nosi materiał, drugi buduje, - ten pilnuje domu i ognia, a tamten poluje, - ten rozkazuje, a ów słuca. Zanim życie zażąda od dziecka współdziałania z innymi, ono uczy się go w zabawie.

Na koniec zabawa stwarza inny świat, obok realnego, świat fikcyjny, świat wyobraźni, w którym się wszystko odbywa tak, jak tego pragnie dziecko. Nie ma w zabawie żadnej twardej konieczności.

Zabawa jest po to, by zaspokoić potrzeby uczucia dziecka. W zabawie dziecko ma się czuć szczęśliwym, ma mieć pełnię sił i władzy. Na tym ostatecznie polega całkowita doniosłość zabawy.

JAKIM ZUCH BYĆ POWINIEN:-

Praca wychowawcza z zuchami, stosując się do dzieci najróżnorodniejszych i uwzględniając ich indywidualności, dąży do wyrabiania pewnych cech specjalnych, które mają się złożyć na typ "zucha".

Cechy te określa najlepiej Prawo Zuchowe, wskazując jednocześnie, w jakich kierunkach ma podążać praca nad charakterem dzieci w gromadzie.

Można w Prawie zuchowym dostrzec cztery zasadnicze kierunki wyrabiania się zuchowego, a mianowicie, w myśl Prawa, chtopięc chce:

- 1 - Być lepszym. Zawiera się tu dążenie do ogólnego postępu moralnego, które im wcześniej u dziecka powstanie, tym lepiej.
- 2 - Kochać Polskę i nauczyć się jej służyć.
- 3 - Być dzielnym, a więc odważnym, a, co za tym idzie, prawdomównym, śmiałym, zaradnym, wytrzymałym na ból, fizycznie silnym i zrecznym, i umiejącym słuchać.
- 4 - Chce, aby innym było z zuchem dobrze, a więc umie z innymi dziećmi pracować i bawić się, stara się komu można usłużyć i pomóc, jest przyjacielem roślin, a także jest przyjacielem rzeczy.

Należy więc rozważyć, jak będą się te cechy charakteru kształtowały u dziecka i co należy zrobić, aby osiągnąć ich najpełniejszy rozwój.

KIERUNEK PIERWSZY: ZUCH CHCE BYĆ LEPSZYM

Obejmuje on ogólne dążenie dziecka do dobrego, które powinno być uświadomione jak najwcześniej. Wchodzi tu zwykłe obowiązki dziecka, jak wymagania rodziców, praca w szkole, szacunek dla starszych, koleżeńskość itp.

W gromadzie dążyć należy do tego nie drogą upomnień i nauk moralnych, ale wzbudzać w dzieciach chęć postępu. Dobrze jest postawić wcześniej pewien ideał moralny, a nie wymagać tylko od dzieci owej, tak wygodnej dla starszych "grzeczności". Powiązanie postępu moralnego z uczuciami religijnymi, tak jak to czyni I punkt Prawa, jest momentem bardzo ważnym, gdyż w ten sposób oraca w Gromadzie współdziała z całym religijnym wychowaniem dziecka i daje pracy jego nad sobą najgłębszy podkład.

KIERUNEK DRUGI: ZUCH CHCE KOCHAĆ POLSKĘ I JEJ SŁUŻYĆ

Dziecko w wieku zuchowym może i powinno kochać swoją Ojczyznę, oraz powinna się w nim zaczynać kształtować przyszła, na gorącym patriotyzmie oparta, obywatelska postawa.

Należy przede wszystkim w okresie pracy zuchowej budzić stronę uczuciową i pogłębiać ją stale. Zrozumienie obowiązków względem Ojczyzny przyjdzie później, narazie trzeba ją pokochać i zapragnąć czynić coś dla niej, czyli pragnąć jej służyć.

Uczucia patriotyczne dziecka rozwija się przy pomocy pewnych widomych znaków i symbolów Ojczyzny. A więc budzenie czci dla sztandarów, dla godła narodowego, dla hymnu narodowego. Udział zuchów w uroczystości obchodu rocznicy narodowej uwzględni w swej pracy dobrze prowadzona gromada.

Najważniejszym jednak czynnikiem wychowania patriotycznego jest głęboka miłość Ojczyzny w harcerzu i w instruktorze, prowadzących pracę z zuchami. Dzieci odczują to natychmiast i bez wielu słów; samą swoją postawą wobec wszystkiego, co Polski dotyczy, oddziałują oni najsilniej na rozwój uczuć obywatelskich dzieci.

KIERUNEK TRZECI: ZUCH MUSI BYĆ DZIELNY

Dzielność zucha przejawia się: 1 - jako odwaga, 2 - jako odwaga w mówieniu prawdy, 3 - jako samodzielność i zaradność, 4 - jako hart i wytrzymałość, 5 - jako umiejętność słuchania i podporządkowywania się.

Owaga jest cechą, której zdobycie jest bardzo ważne. Ćwiczenia odwagi są doskonałym materiałem na zbiórkach dla różnych gier i wychowawczych zabaw. Różne "próby odwagi" są znakomicie opisane w "Antku Cwaniaku" Aleksandra Kamińskiego.

Z odwagą łączy się bezpośrednio prawdomówność

Stwierdzono, że olbrzymia większość kłamstw dziecięcych pochodzi ze strachu. Jest to lęk przed naganą, przed karą, przed wysmianiem. Trzeba koniecznie wyrobić w dzieciach śmiałą postawę, która każe powiedzieć: zuch nie boi się przyznać do winy, zuch nie boi się powiedzieć zawsze prawdy. Kłamie tylko tchórz. Trzeba taką postawę w dzieci wmawiać. Zrozumienie piękna prawdy i obrzydzenie do fałszu przyjdzie dopiero później.

Obok odwagi, dzielność zucha wymaga od niego zaradności i samodzielnności. Zuch musi umieć sobie we wszystkich porażkach. Nie czeka na pomoc starszych. Trzeba więc nauczyć go w gromadzie stawać wobec różnych trudności, których rozwiązanie musi sam znaleźć. Każda zbiórka powinna zawierać jakąś trudność, jakieś zadanie wyznaczone z góry, ale środki do rozwiązania znajdzie sam zuch.

Umiejętność szybkiego i chętnego posłuszeństwa winna być również związana z dzielnością. Zuch robi odrazu to, co mu poleca starsi, czy też "władza" w Gromadzie. Jest dzielny, więc potrafi zmusić się sam do tego, choćby nie miał ochoty. Spełnia to przytem predko i wesoło, a nie z musu.

Wreszcie dzielność zucha przejawia się w jego harcie i wytrzymałości na ból fizyczny, czy niewygody. Zuch nie płacze, nie narzeka, nigdy nie jest skrzywiony. Nie waha się myć w zimnej wodzie, jeść, choćby mu coś tak bardzo nie smakowało.

Jeśli mu jest zimno, jeśli jest głodny, jeśli go coś boli - to stara się patrzeć na to z pogardą. Zucha nic nie boli! Zuch się z takimi rzeczami nie cacka. To dobre dla piecuchów.

Czy możemy sobie wyobrazić zucha mazgajawatego i rozpieszczonego?

KIERUNEK CZWARTY: Z ZUCHEM MUSI BYĆ INNYM DOBRZE

Dlaczego? Bo dobrze z nim jest ludziom. Bo umie on bawić się i pracować zgodnie z innymi dziećmi. Bo stara się komu może usłużyć i pomóc. Bo jest wesoły, uśmiechnięty, więc i innych rozwesela. Z zuchem dobrze nie tylko ludziom, ale i zwierzętom i roślinom, gdyż jest on przyjacielem wszystkiego, co żyje, a więc napewno ptaszki, owady i wszelkie słabe stworzonka będą mogły liczyć na jego opiekę. Napewno także nie będzie niszczył roślin, ale przeciwnie, podleje, żeby nie uschły i zabezpieczy przed uszkodzeniem.

HARCERZE ALBO HARCOWNICY

Następnym rozwojowym okresem u chłopców będzie tak zwany okres pacholęctwa, przypadający na lata od 12-ego do 15-go lub 16-go roku życia. W ruchu harcerskim nazywamy ich harcerzami albo harcownikami. Kiedy w okresie zuchowym chłopców fascynowały gry i zabawy "w coś", a w których to

zabawach wódz bierze bezpośredni udział, to w okresie pacholęctwa ciągną wycieczki, ćwiczenia, obozy, tropienia, podchody, sygnalizacja, żegluga itp., a w przeciwieństwie do zuchów - harcerze pod kierunkiem instruktora, którym może być drużynowy, a nawet zastępowy, stawiają sobie sami zadania, które wykonują również sami, bez udziału instruktora.

Wszelka praca harcerzy oparta jest na systemie zastępowym, a układany przez nich roczny, kwartalny i miesięczny plan pracy, pomaga im w wykonaniu zamierzanych przedsięwzięć, których główną cechą będzie jak najwzschroniejsze stosowanie harców.

Zastęp to najmniejsza jednostka organizacyjna Związku, licząca 6-10 harcerzy. W zastępie realizowane są w pełni zasady wychowania zespołowego. Wszystkie władze w nim winny być raczej wybierane. Zastęp sam winien decydować o przyznaniu sobie sprawności zespołowych i zmian, a swoim członkom stopni indywidualnych.

Zastęp, choć najmniejszą, jest jednak najważniejszą jednostką w harcerstwie, bowiem bez zastępów nie byłoby harcerstwa.

4 do 6 zastępów, a w liczbie 24 do maksimum 40 chłopców tworzy drużynę - podstawową, w pełni samodzielną jednostkę organizacyjną.

Drużyną kieruje drużynowy mianowany przez komendanta hufca. Jeśli drużynowy jest niepełnoletni, winien mieć opiekuna drużyny.

W miarę rozwoju drużyny, wzrastania samodzielności zastępów, rosnących doświadczeń w organizowaniu i kierowaniu pracą, wzrasta winien udział wszystkich harcerzy w decydowaniu o sprawach całej drużyny. Coraz większym stać się ma znaczenie i rola Rady Drużyny - ciała spełniającego jakoby pełnomocnika w prowadzeniu bieżących prac całej drużyny. W oparciu o Radę Drużyny stopniowo zmniejszać się winna rola drużynowego jako organizatora i "dyrygenta", stając się o wiele trudniejszą, ale za to owocniejszą wychowawczo. Drużynowy nie dowodzi po dyktatorsku, lecz wydobywa i kształtuje wychowawczo inicjatywę i samodzielność harcerzy.

Drużyna harcerska działa w oparciu o plan pracy zawierający zadania podejmowane przez całą drużynę, oraz uwzględniający i koordynujący zamierzenia poszczególnych zastępów.

Ponieważ praca w zastępach jest prowadzona samodzielnie, czyli w oparciu o samych harcerzy, wskazanym jest, aby wszyscy chłopcy w zastępie kierowali się tym samym zainteresowaniem. Aby tak było, należy do zastępów przydzielać chłopców mniej więcej równych wiekiem, rozwojem fizycznym i umysłowym. Taki zastęp będzie zdolny do podejmowania najtrudniejszych zadań, gdyż nie będzie w nim takich jednostek, które z racji swego starszeństwa, czy poziomu umysłowego, chcieliby przejść przez harcerstwo kosztem drugich.

Związek Harcerstwa Polskiego proponuje zastępom i drużynom wiele różnych i konkretnych zadań; są one dostosowane do wieku; najmłodszy zaczyna od zadań "dla siebie", których celem winno być wspólne dobro własnego zespołu; starsi podejmują również zadania na rzecz innych - kolegów, szkoły, najbliższego środowiska.

Młodzież harcerska składa przyrzeczenie harcerskie i obowiązuje ją Prawo Harcerskie.

Z tego co dotychczas powiedziałem, podstawą programu w gromadach ruchowych jest zabawa pozwalająca poznać życie /np. w kolejarzy, kosmonautów/, a w drużynach harcerskich świadomy wybór i zespołowe wykonywanie przez harcerzy różnych zadań w toku swoich prac, gier i ćwiczeń.

Istotnym elementem metodyki harcerskiej jest system bodźców ambicjonalnych w postaci "stopni" i "sprawności" zdobywanych w zasadzie zespołowo przez zastępy, a częściowo indywidualnie. Tradycyjną, lecz stale aktualną cechą metodyki harcerskiej jest tendencja do organizowania zajęć na wolnym powietrzu, w ruchu i bliskim kontakcie z przyrodą /obozy, wycieczki, biwaki, gry terenowe/, stosunkowo natomiast niedawna - pobudzanie młodzieży do naukowego poznawania tej przyrody, a także rozbudzanie zainteresowania nowoczesną techniką.

Wędrownicy - są to chłopcy starsi już wiekiem, których zainteresowania idą zupełnie po innych liniach aniżeli młodszych kolegów - harcerzy. Z uwagi na ten ich wiek i odmienne zainteresowania, inne musi być ujęcia pracy zastępu, odrębność form zbiorów i wycieczek, oraz odrębność i sposób ujęcia harców. Wielką też wagę przykładać trzeba do życia towarzyskiego wędrowników.

W miarę wzrastania i rozwoju cielesnego i umysłowego harcówników zmienia się treść /program/ ich pracy oraz sposoby /metoda/ jej prowadzenia. Możemy dość wyraźnie zaobserwować w drużynie różnice między chłopcami 11 - 14 letnich a 14 - 16 letnich, szczególnie zaś wyraźnie różnią się chłopcy w wieku do 16 lat /czasem 15/ i od 16 /czasem 15 lat/. Dla chłopców młodszych po przejściu pracy ruchowej przesunięcie ich do drużyny harcerskiej jest wielką przynętą. Taka sama przynęta będzie przesylnie harcerzy do zastępów starszych chłopców, w osobną jednostkę organizacyjną - przydatnych do prowadzenia pewnych zajęć czy ćwiczeń tylko dla tej grupy zastępów.

Chłopcom starszym wiekiem wolno już rozpoczynać wędrowki, które są jakby wyższą formą obozownictwa, a cała ich praca to już poważne przygotowanie się do wędrowki przez życie.

Jednostką organizacyjną wędrowników jest zastęp, drużyna i szczerp, na czele tego ostatniego stoi szczerpowa.

Jednym z charakterystycznych zmian usposobienia starszych chłopców jest to, że zmniejsza się u nich chęć zrzeszania się i tworzenia większych gromad; natomiast wzrasta silny ped do szukania sobie przyjaciela, lub

kilku przyjaciół, a często można zaobserwować chęć do zupełnej samotności, do kroczenia li tylko według swoich własnych myśli i planów.

Jeśli drużynowy harcerzy na czas zauważy takie zachodzące zmiany u starszych chłopców i w porozumieniu ze szczerpowym, czy drużynowym wędrownikiem przekaże go do drużyny wędrowników, wtedy chłopiec przez pracę wędrowniczą mocno zwiąże się z Harcerstwem i stanie się takim młodzieńcem, jakiego winniśmy oddać starszemu harcerstwu.

TYPY ZBIÓREK I ICH JEDNOLITOŚĆ

W wychowawczej pracy harcerskiej trzeba wciąż mieć na uwadze zainteresowania wychowywanych chłopców. W tej pracy trzeba mieć świadomość, że dziecko stopniowo zdobywa umiejętności dłuższego skupiania uwagi nad czymś jednym, dlatego też w pracy ruchowej trwająca półtorej godziny zbiórka gromady ma tak przebogaty i rozczłonkowany program, gdzie niemal co kilka minut jak w kalejdoskopie, zmienia się punkt programu zbiorów. W pracy zastępów harcerzy może nie tak już często, ale jednak początkowo w miarę możliwości, ciągle punkt programu zmienia, wprowadzając w ramach jednej zbiórki cały szereg zajęć, by potem stopniowo skupiać uwagę harcerzy na kilku zasadniczych tematach zbiorów, aż wreszcie w zastępach wędrowników mamy element zdolny do skupienia uwagi na jednym temacie. Jest to przecież uczęszczająca do średnich szkół młodzież, której światopogląd rozszerza się. Wiele tematów i spraw pragnie być przedyskutowanych. Stąd wędrownicy lubią, by każda zbiórka miała swój ściśle określony charakter, była poświęcona jakiemś jednemu zagadnieniu czy pracy. Jednym słowem, aby cechowała ją jednolitość tematu. Krótko mówiąc, zbiórka musi być tak ujęta i przeprowadzona, aby wędrownicy zupełnie wyraźnie mogli określić jej dorobek, zdać sobie sprawę z tego, co przez odbycie danej zbiórki zyskali, jak skorzystali. W takim wypadku wysuwają się pewne typy zbiorów; byłyby to: zbiórka dyskusyjna, aktualna, techniczna lub szkoleniowa.

Zbiórka dyskusyjna, poświęcona przedyskutowaniu i omówieniu jakiegoś zagadnienia na podstawie referatu /może być referat zbiorowy/. Cały więc zastęp przychodzi na zbiórkę z tym nastawieniem, że chce "poważnie" zastanowić się nad jakąś interesującą go kwestią.

Zbiórka aktualna. Zastęp zbiera się po to, by zdać sobie sprawę i wymienić wrażenia oraz poglądy na całokształt otaczających nas zjawisk życia współczesnego, obserwowanych podczas ostatniego powidny miesiąca. Wypróbowana od dawna, niezawodna "żywa gazetka" jest właśnie aktualną treścią całej zbiórki, jej celem. Całokształt życia współczesnego dzielimy na szereg zjawisk jak: życie religijne, zagadnienia rasowe, polityka zagraniczna kraju, życie gospodarcze, społeczne naukowe, odkrycia i wynalazki, literatura, sztuka, teatr, kino, sport itp. Z tych i podobnych dziedzin wędrownicy przygotowują sprawozdania, referaty, omawiają je i dyskutują, zdobywając szerszy światopogląd na te najistotniejsze

dziedziny i zjawiska otaczającego nas życia.

Zbiórka techniczna lub szkoleniowa. Jest to typ zbiorów, gdzie wędrownicy zapoznają się z materiałem wchodzącym do programu przeznaczonych dla ich wieku stopni /harczerz orli, H.R., przewodnik/.

Na taką zbiórkę techniczną każdy z wędrowników powinien przysiąc z czymś opracowanym i przygotowanym, zajmując 15 do 20 minut czasu.

Ponieważ harcerstwo nie znosi szablonu, przeto trudno powiedzieć by wszystkie zbiórki w miesiącu miały mieć ten sam charakter. W miarę czasu, mogą się odbywać zbiórki typu np. sportowca, filatelistyki, czy literatury, pamiętać jednak należy, by każda zbiórka stanowiła jakiś typ zbiórki poświęcony głównie jednemuś celowi, czy sprawie; wśród różnych typów zbiorów stale i systematycznie konieczność stosować zbiórki dyskusyjne, aktualne i techniczne, przytem co jakis czas odbywać coś w rodzaju Rady Zastępy; najlepiej przy ognisku czy kominku, celem przeanalizowania się za wszystkie zostało wykonane, jak było zaplanowane.

Zasadą więc zbiorów wędrowników jest zbiorowość pracy zastępy i jednolitość tematu zbiorów.

W parze z typami zbiorów mogą iść typy wycieczek, które powinny mieć jasno określony cel i pożyteczny ich wynik.

Harce. Harce, niemniej jak zbiórki i wycieczki będą interesowały wędrowników i będą ważną treścią ich życia, o ile zastosuje się należyta metoda. Nie męźna ich pomijać ani lekceważyć.

Specjalizacja. Mówiliśmy już o tym, że sprawności są bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym. U wędrowników sprawność jest zastępowana specjalizacją, która jednak nie równa się fachowi i nie uprawnia do zarobkowania w takim zawodzie, jaką "specjalizację" młodzieńców posiada w harcerstwie. Niemniej posiadając specjalizację łatwiej jest zdobyć fach danej specjalizacji do czego harcerstwo powinno albo zachęcać albo w niektórych wypadkach pomagać.

Życie towarzyskie. Na zakończenie wypada poruszyć jeszcze i ten czynnik, gdyż jest on niemniej ważnym od innych. Postulat programowy życia towarzyskiego powinien być wysuwany już w zastępach harcerzy, a nawet gromad zuchowych, naturalnie odpowiednio je zmieniając w odniesieniu do gromad. W poszczególnych okresach rozwojowych zmieniać winniśmy metodę i zakres życia towarzyskiego w programach prac zastępów.

Życie towarzyskie w okresie wędrownictwa nabiera specjalnego znaczenia. Metoda musi tu być tak zastosowana, aby wędrownicy poprzez wspólne przeżycia naprawdę zrozumieli jaką rolę w życiu każdego kulturalnego człowieka odgrywa życie towarzyskie, oraz aby w miarę możliwości jak najlepiej mogli praktycznie opanować zasadnicze formy tego życia.

Wspólne wyprawy do teatru, kina, na koncert, "herbatki" zastępy itp. będą dobrą szkołą wychowawczą, byleby tylko po każdej z nich zebrać się, przedyskutować dobre strony takich wypraw, a potem wyciągnąć z nich jak najlepsze wnioski.

Pomysłów życia towarzyskiego może być bardzo dużo, zawsze jednak pamiętać trzeba, by metoda życia towarzyskiego w pracy wędrowników wprowadzała ich stopniowo w prawdziwy świat życia towarzyskiego ludzi dorosłych i dawała możliwość praktycznego opanowania form tego życia.

UWAGI KOŃCOWE. Pole w pracy starszych chłopców jest bardzo rozległe. Z poruszonych zagadnień najistotniejszymi są:

- 1 - Czym praca wędrownika być powinna? - Podbudową ruchu starszoharcerskiego.
- 2 - Czym mamy w niej kierować się? - Znajomością cech charakteru chłopca i jego zainteresowań.
- 3 - W jaki sposób mamy tę pracę prowadzić? - Tak, aby chłopców interesowała, porywała i do osiągnięcia swego celu wychowawczego zbliżała. Sposób taki cechują:
 - a/ zachowanie systemu zastępowego
 - b/ wyodrębnienie starszych chłopców z drużyny harcerzy w osobną drużynę, która może być lub nie, częścią składową zastępy,
 - c/ małe liczbowo, ale pracujące zbiorowo /nie tylko zastępy/ zastępy 3 - 6 chłopców,
 - d/ jednolitość tematów zbiorów i wycieczek,
 - e/ inne ujęcie harców niż w drużynach harcerskich,
 - f/ zamiana sprawności na specjalność.

Każda jednak metoda jest dobra, jeżeli jest dostosowana do miejsca, okoliczności, czasu i ludzi.

Ludwik Zabicki hm



Hm Ludwik Zabicki był przez kilkanaście lat wodzem zuchowym, natomiast zuchowym hufca harcerzy "Kresy" w Detroit.

Obecnie hm L. Zabicki jest zastępowym zastępy instruktorskiego "Zarzewie" w Detroit, USA i członkiem komisji na stopnie instruktorskie.

JÓZEF GRZESIAK „CZARNY”



Aleksander
Kamiński

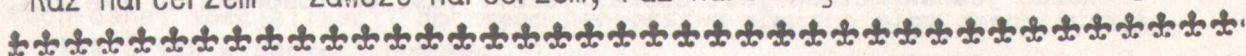
Antoni
Wasilewski

**JÓZEF
GRZESIAK
„CZARNY”**

BIBLIOTEKA SPOTKAŃ

W tym roku przypada 10 rocznica śmierci Hm. Józefa Grzesiaka-Czarnego.

Raz harcerzem – zawsze harcerzem; raz harcerką – zawsze harcerką.



"Ognisko Harcerskie"

Kwartalnik Starszyzny Harcerskiej

Wydaje: Naczelnictwo ZHP poza granicami Kraju

Adres Redakcji i Administracji -

47, Rutland Gate,

London, SW7 1PB England

Administrator hm L. Kliszewicz

Przedstawiciele Administracji:

Australia: phm S. Jonas, 31 St. Hubert Rd., East Ivanhoe, Vict. Australia

Francja: hm L. Kosmala, 4, rue Begin 57000 Metz, Francja

Kanada: phm J. Betowski, 29 Elma Str., Toronto, Ontario M8V 1X9 Canada

Stany Zjednoczone: dz.h. T. Terpin, 6961 W. Belmont Ave., Chicago 60634 U.S.A.

Prenumerata roczna - W. Brytania £2.00, Francja 25 FR

St. Zjednoczone, Kanada i Australia - 4 dolary



archiwum
harcerskie.pl